

TUPNIJ!

The Rock

Dzień dobry, dzień dobry! Jest pierwszy dzień stycznia i zaczynamy nasze wspólne budzenie się do życia i działania. Rozpocniemy od mocnego cytatu, ponieważ wydaje mi się, że nasze dusze z początkiem roku mogą trochę wyglądać jak małe przestraszone dzieci. Mimo że są piękne, niewinne i fantastycznie stworzone przez Pana Boga, to jednocześnie dotyka je strach przed różnymi trudnościami, złem tego świata, a także szatanem i jego zasadzkami. Autorem tego wyrazistego, choć jednocześnie trochę niekulturalnego, cytatu jest Dwayne Johnson, aktor i zapaśnik, znany na przykład z filmu „Szybcy i wściekli”, postać bardzo przeze mnie lubiana. Jego zdanie na dziś brzmi:

**„BĄDŹ TAKIM RODZAJEM CZŁOWIEKA,
ŻE GDY RANO **WSTAJESZ** I TWOJA STOPA
DOTYKA PODŁOGI, DIABEŁ W PIEKLE MÓWI:
«OSZ, ..., WSTAŁ!»”.**

Takim cytatem ruszamy z kopyta i z przytupem w nowy rok. Nie wolno nam się bać szatana ani tego, co chce zrobić w naszym życiu. W najbliższym roku z pewnością będzie mnóstwo rzeczy, które Zły będzie próbował nam popsuć. Będzie przychodził i próbował na tysiące sposobów skomplikować nam życie, unieszczęśliwić nas, tak nam zamieszać, byśmy nie mieli miłości, przyjaźni, świętości i wszelkiego dobra. Co więcej, my sami wiele popsujemy. Najważniejszą więc rzeczą, którą musimy zrobić na początku tego roku, to przestać się bać. Nie znoszę takiego myślenia, niestety pojawiającego się czasem wśród chrześcijan, które wszędzie dopatruje się zagrożeń i działań Złego. Oczywiście, wiem, że istnieją realne niebezpieczeństwa i pułapki Złego, ale nie wolno nam



żyć w ciągłym strachu. Trzeba nazywać po imieniu zło i różne zagrożenia, trzeba rozpoznawać je, ale przestać się ich bać.

Dlatego wstań i tupnij nogą, ponieważ tak wstają Boże dzieci. Dzieci Boga, nie boją się zła, szatana ani grzechu. Trzeba nam dziś zobaczyć, że naprawdę jesteśmy dziećmi Boga, a potem mocno powiedzieć sobie: „Nie bój się!”. Tak rozpoczniemy ten rok – z mocnym tupnięciem nogą w ziemię. Tupnięciem wynikającym nie z zadufania w sobie, z pychy, z wygórowanej ambicji lub z przekonania o swojej niezwykłości, tylko z tego, że mamy Boga za Ojca, który jest silniejszy od wszelkiego zła, który wszystko potrafi i dla którego szatan nie jest żadnym przeciwnikiem. Wstań dzisiaj i tupnij nogą, niech całe piekło się wystraszy.

2 stycznia
#002
dzień roku

POWRÓT PANDY

W książce «Jeszcze pięć minutek» pojawiła się bardzo ważna dla mnie postać – panda, zwana pieszczotliwie pandzią. Razem z nią otwieramy już drugiego dnia nowego roku serię biblijnych cytatów w tej książce. Cytatów związanych z pandą o tyle, że w każdym z nich w dość nietypowy sposób będzie się ona przewijać.

W Chinach, które są ojczyzną pand, istnieje zawód polegający na przytulaniu pand. Gdy kiedyś o tym przeczytałem, pomyślałem od razu, że to robota dla mnie. Myślę, że to zawodowe przytulanie pand to genialny obraz tego, kim jest Pan Bóg. On zajmuje się cały czas przytulaniem



pand, czyli nas, troszczy się o nas każdego dnia. Pan daje nam wszystko, czego potrzebujemy.

Zdanie na dziś to cytat z Pierwszej Księgi Samuela, gdzie opisany jest moment z historii Izraela, gdy do kapłana Helego przychodzą rodzice Samuela, chłopca oddanego na służbę do świątyni. Należy pamiętać, że Samuel był bardzo wyczekiwany, utęsknionym dzieckiem, ponieważ rodzice mieli ogromny problem z jego poczęciem. Zaraz po odstawieniu od piersi matki oddano go do świątyni. Kiedy rodzice Samuela przychodzą do Helego, u którego Samuel się uczy, słyszą od kapłana bardzo piękne zdanie, a raczej bardzo piękną obietnicę:

**„NIECH PAN DA CI POTOMSTWO
Z TEJ ŻONY W ZAMIAN ZA UPROSZONEGO,
KTÓREGO ODDAŁA PANU” (1 SM 2,20).**

Niech Pan da ci. Gdy człowiek ofiaruje się Panu Bogu, gdy tylko powierzy się w Jego ręce, gdy Mu pozwoli, żeby wszystko, co jest jego, należało do Boga, nawet najcenniejsze (a przecież kimś takim był utęskniony syn Samuel), to Bóg daje wszystko. Nie dlatego, że u Pana Boga działa zasada „coś za coś”, ale dlatego, że to otwiera Bogu drogę do naszego życia. Gdyby zajrzeć do Pierwszej Księgi Samuela, okazuje się, że tuż po tym wydarzeniu Elkanie i jego żonie urodziło się pięcioro dzieci. Czekali tak strasznie długo na to jedno, a gdy je oddali Panu, powierzyli Mu to, co mieli najcenniejszego, Bóg natychmiast dał im trzech chłopaków i dwie dziewczyny.

Zachęta na dziś dotyczy zatem tego, by oddać się Bogu, bo Pan da nam wszystko, czego potrzebujemy. On jest każdego dnia nieustannie gotowy do dawania. Naprawdę chce dać ci wszystko, ale potrzebuje, byś otworzył serce na bycie z Nim, byś oddał Mu to, co masz najcenniejszego. Wiem, że w naszych głowach pojawia się lęk, że w ten sposób stracimy najlepsze rzeczy. Jeżeli jednak wszystko dla Niego stracimy, On po prostu da nam to, co straciliśmy, po stokroć.

3 stycznia
#003
dzień roku

ZACZNIJ

Szusta Rano

Dziś trzeci dzień nowego roku, więc dalej rozkręcamy maszynę naszego życia, by była rozkręcona nie w znaczeniu rozłożenia jej na części, ale pobudzenia nas przez Ducha Świętego. Zdanie na dziś to:

**„NIE MUSISZ BYĆ WIELKI, ŻEBY ZACZAĆ,
ALE MUSISZ ZACZAĆ, ŻEBY BYĆ WIELKIM”.**

Autorem tych słów jest niejaki Zig Ziglar, amerykański pisarz, duchowny i mówca chrześcijański, pochodzący z Teksasu, który zmarł kilka lat temu. Jak widać, ten cytat opiera się na pewnej grze słownej, która jako punkt wyjścia przyjęła postawę wielu z nas, polegającą na tym, że czasem mówimy sobie: „Ja naprawdę nie mam zdolności i brakuje mi wielu potrzebnych rzeczy, żeby coś w sobie zmieniać lub osiągać wielkie dzieła”. Ten cytat pokazuje, że aby coś zacząć robić, nie trzeba mieć w sobie przekonania, że jest się mistrzem świata. Gdybym ja zaczynał robić tylko te rzeczy, co do których jestem przekonany, że mi wyjdą i że będę potrafił je robić, to prawdopodobnie w ogóle nigdy nie wyszedłbym z domu i nie kiwnął palcem w ich kierunku. Ten cytat mówi coś bardzo prostego: jedyne, czego potrzebujesz, to po prostu zacząć.

Warto więc dziś pomyśleć, skoro już wspólnie rozkręcamy ten nowy rok, czy masz jakieś rzeczy, które planujesz zrobić w tym roku. Rzeczy, o których od dawna myślisz: „Wreszcie się za to zabiorę”. Na pewno jest ich mnóstwo. To jasne, że razem z planami i pragnieniami dopadną nas wątpliwości typu: „Nie dam rady, przecież już próbowałem” albo „Jestem za słaby”, albo też „Warunki, w których żyję, w których się znalazłem, są niewystarczające” itd. Mam sto procent pewności, że wszystkie zniechęcenia, szczególnie te uderzające w naszą wartość, pochodzą od Złego.

Ja co roku w styczniu mam wielkie plany, i życiowe i wewnętrzne. Przyznam, że jestem już zmęczony małizną, którą zrobiłem do tej pory. I jednocześnie mam też w głowie myśli: „Adaś, przecież próbowałeś tyle razy, to cię znów przerośnie”. Ale to nic, i tak chcę zacząć, ponieważ naszym zadaniem jest być wielkim. Nie chodzi jednak o wielkość w rozumieniu tego świata, ale w takim sensie, w jakim mówił o niej Pan Jezus – „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). W tym chcę być wielki, chcę być na Jego obraz i Jego podobieństwo. Jedyne, czego dziś potrzebujemy, to zacząć.

4 stycznia
#004
dzień roku

ZAPACH KAWY

Szusta Rano

Dzisiaj zdanie bardzo klasyczne, mądre i znane z historii literatury polskiej, bo to będą słowa Wisławy Szymborskiej:

**„ŻYJEMY DŁUŻEJ, ALE MNIEJ DOKŁADNIE
I KRÓTSZYMI ZDANIAMI”.**

Trzeba szczerze przyznać, że pani Wisława była mistrzem ujmowania wszystkiego w krótkich zdaniach. W jej ustach nawet bardzo lapidarne zdanie było często niezwykle wnikliwym i prawdziwym obrazem świata. Podobnie jest z tym cytatem, który doskonale opisuje świat, w którym żyjemy. Dzięki rozwojowi medycyny i bardzo szybkiemu postępowi cywilizacyjnemu możemy żyć coraz dłużej. I choć ostatecznie i tak wszyscy kiedyś umrzemy, to staramy się robić wszystko, by żyć, ile się tylko da. Okazuje się jednak, że to długie życie wcale nie przekłada się na to prawdziwe. Pani Wisława zauważyła, że żyjemy niedokładnie, krótkimi zdaniami, czyli w ogóle nie zagłębiamy się w to, co dzieje się w danej chwili.

5 stycznia
#005
dzień roku

BEZ PRZYSZŁOŚCI

Einstein

Zaproszenie dla nas na dziś to zatem słowo o tym, byśmy żyli, delektując się każdą sekundą, każdym momentem, a szczególnie każdym człowiekiem, którego dziś spotkamy. Nie żyjemy po omacku. Nie żyjemy w pędzie. Nie chodzi o to, by zrobić wszystko tak szybko, by dotrzeć do wieczora, a potem zasnąć i tyle. Nie! Warto delektować się najmniejszymi rzeczami, może czasem nieważnymi, ale takimi, które sprawiają, że życie nabiera sensu. To jest wspaniała zdolność tak umieć żyć. Co więcej, sam Pan Jezus nas do tego zachęca (w sumie On pierwszy to wymyślił, a pani Szymborska wyraziła to po prostu innymi słowami), mówiąc, że kto jest wierny w małych rzeczach, ten będzie nad wielkimi postawiony (por. Łk 16,10; Mt 25, 21). Jeśli ktoś potrafi zachwycić się rzeczywistością, potrafi zauraczyć się czymś i intensywnie przeżyć drobne rzeczy, to Pan Bóg tego człowieka wprowadza przez te drobne rzeczy do niezwykłych rzeczy. Nie ma sensu więc przelecieć dzisiaj przez ten dzień jak Formuła 1, warto iść wolnym krokiem i zwiedzać.

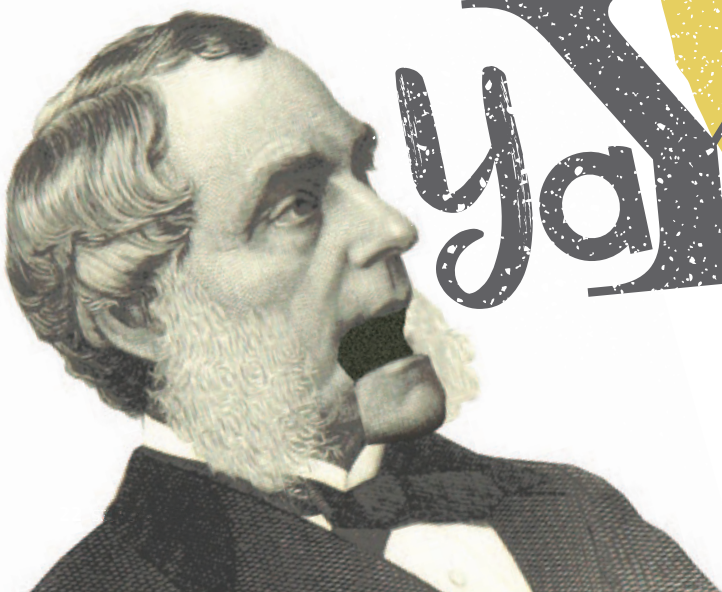
Może zatem czas zrobić sobie kawę, usiąść z nią i pomodlić się tą kawą, tym zapachem, tym ziarnem, które Pan Bóg stworzył. Ucieszyć się życiem, które nam podarował. Jeśli tak zrobimy, to będzie to niesamowity dzień.

Dzisiaj myśl z górnej półki, ponieważ od samego Alberta Einsteina. Myśl z kategorii intelektualnego rozwoju ludzkości i naukowej historii świata. Co ciekawe, myśl nieodkrywcza, bo Pan Jezus ją wymyślił 2000 lat temu:

„NIGDY NIE MYŚLĘ O PRZYSZŁOŚCI, NADCHODZI ONA WYSTARCZAJĄCO SZYBKO”.

To dość oczywiste zdanie, ale jednocześnie jedna z najważniejszych prawd o życiu. Otóż, my nieustannie zamartwiamy się tym, co będzie jutro, pojutrze, za tydzień, za pół roku, za rok, za dwa lata, za dziesięć lat, za pięćdziesiąt lat itd. Zamartwiamy się, co będzie z naszą rodziną, z naszą pracą, z naszym zdrowiem, z naszymi dziećmi, jak je wychowamy itd. Nie! Jak mówi Pan Jezus, a Albert Einstein parafrazuje: „Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy” (Mt 6, 34). Oczywiście, nie chodzi o to, że mamy bezmyślnie przeżywać życie, czyli w ogóle nic nie planować i nie myśleć o niczym do przodu.

Warto jednak pomyśleć o rzeczach, które mamy do zrobienia na dziś. Przyjąć na przykład dość drastyczną perspektywę, że nie będzie jutra, bo dzisiejszej nocy umrzemy. Mamy tylko dzisiaj. Trzeba więc zrobić to, co przeznaczone na dziś w taki sposób, by to był niesamowity, wspaniały dzień. Jak to mówi jeden z moich braci, kiedy je jakiś duży posiłek, „Ja zawsze zachowuję się tak, jakby to miał być ostatni posiłek mojego życia, dlatego jem tak strasznie dużo”. I, oczywiście, nie zachęcam akurat do takiego sposobu jedzenia, ale do tego, byś skoncentrował się tylko na tym, co masz do zrobienia do wieczora. Kogo masz dzisiaj pokochać do wieczora? Komu masz przebaczyć do wieczora? Co ważnego trzeba załatwić przed końcem dnia? Głupot nie warto robić, bo masz tylko jeden



dzień, po co więc tracić czas. Naprawdę, nie ma co myśleć o przyszłości, bo ona i tak nadejdzie bardzo szybko, i nie ogarniemy tego, jak dobrze się do niej przygotować. Niech się jutrzejszy dzień martwi sam o siebie, my zaś zatroszczmy tylko o to, żeby ten dzień był najlepszy.

6 stycznia
#006
dzień roku

BEZ PORÓWNIANIA

Szusta Rano

Cytat na szóste go stycznia będzie pochodził z ust człowieka, którego książki są absolutnymi klasykami literatury, czyli Marka Twaina. Otóż Mark Twain powiedział kiedyś:

„NIEWIELU Z NAS POTRAFI **ZNIEŚĆ DOBROBYT.**
INNYCH LUDZI, RZECZ JASNA”.

Nikogo z pewnością nie trzeba przekonywać, że to zdanie opisuje prawdę starą jak świat, którą Pan Jezus wielokrotnie podkreślał w Ewangelii, prawdę o tym, by nie patrzeć na innych z zazdrością, tylko kierować swoje spojrzenie wyłącznie na Pana Boga i na siebie.

Jedną z przyczyn tego, że jesteśmy nieszczęśliwi i ciągle żyjemy w poczuciu niespełnienia, jest to, że mamy w sobie tendencję patrzenia na innych ludzi i porównywania się z nimi. Obserwujemy, co posiadają, jakie mają miłości, prace, talenty, dobrodziejstwa itd., i zazdrościmy im, bo sądzimy, że mają lepiej od nas. Uwaga! To jest najgorsza rzecz, jaką można robić! Ona zupełnie oddala nas od tego, by szczęśliwie przeżyć swoje życie. Choćbyśmy nie wiem, jak się starali, jak byli utalentowani i ile mieli dóbr zawsze znajdziemy człowieka, który będzie miał więcej od nas, zawsze. Jeżeli więc tylko tak będziemy patrzyli na swoje życie, zawsze znajdziemy się na przegranej pozycji. Porównywanie jest czymś, co potrafi nas totalnie



unieszczęśliwić. Nie warto zatem w ten sposób patrzeć na innych ludzi. Jedynym sensownym sposobem patrzenia na innych może być docenianie w nich fascynujących rzeczy i inspirowanie się tym.

Zrób więc dzisiaj dzień, kiedy przestaniesz zazdrościć, przestaniesz chciwie patrzeć na życie innych ludzi. Spróbuj spojrzeć na to, co masz, w co zostałeś wyposażony i jakie masz dzisiaj szanse. Może pomyślisz sobie: „Ale ja nie mam nic” albo „Ja mam tak beznadziejne życie, że w ogóle nie ma o czym myśleć” – weź się nie ośmieszaj! Na pewno to wszystko posiadasz, bo stworzył cię Pan Bóg, więc nie ma innej możliwości. On nie robi fuszerek. Na pewno masz w sobie rzeczy wystarczające do tego, byś dzisiaj zrobił świetny dzień, by to był absolutnie najlepszy dzień twojego życia. Możesz to zrobić!

7 stycznia
#007
dzień roku

NAD TOBĄ
PanDa

Dziś cytuję pandziowy, czyli prosto z Biblii. Zdanie, które w związku z tym, że dalej mamy jeszcze pierwsze dni nowego roku, może być trochę takimi życzeniami dla nas na cały rok:

„NIECH CIĘ PAN BŁOGOSŁAWI I STRZEŻE. NIECH PAN ROZPROMIENI OBLICZE SWE NAD TOBĄ, NIECH CIĘ OBDARZY SWĄ ŁASKĄ. NIECH ZWRÓCI KU TOBIE OBLICZE SVOJE I NIECH CIĘ OBDARZY POKOJEM” (LB 6,24–26).

Powyższy fragment to słowa z Księgi Liczb, zwane też błogosławieństwem Aaronowym. Kościół zawsze błogosławi nas nimi w liturgii pierwszego dnia nowego roku, ponieważ to jest jedno z najstarszych błogosławieństw, które Pan Bóg przekazał Mojżeszowi i Aaronowi po to, żeby w ten sposób

błogosławili lud i jednocześnie przekazywali ludowi przekonanie o Bożej obecności i pomocy. Kościół przyjął więc te słowa jako swoje błogosławieństwo w sumie tak naprawdę na każdą okazję, bo ono jest zawsze aktualne i w wielu okolicznościach wypowiedane. Ono nie formułuje przecież żadnych specjalnych prawd o Panu Bogu, tylko zwyczajnie mówi o tym, że On chce zrobić najprostsze rzeczy w naszym życiu. Chce nas błogosławić, czyli dobrze do nas i o nas mówić, chce rozpromienić nad nami swe oblicze i chce nas wszystkich obdarzyć pokojem.

Zadaniem na dziś jest więc przyjąć to błogosławieństwo, byśmy dziś i przez kolejne dni tego roku zawsze mieli w sobie proste przekonanie, że (mówiąc symbolicznie) rozpromieniona twarz Pana Boga wychyla się zza chmur, by się do nas uśmiechać. On jest obok nas nieustannie. Jego obecność mówi każdego ranka: „Chodź, wstawaj! Będziemy robić dzisiaj niezwykle życie. Będę ci błogosławił, będę ci dawał swoją łaskę i będę cię obdarzał pokojem”. Może warto nauczyć się na pamięć tego krótkiego błogosławieństwa i powtarzać je sobie codziennie rano? Albo wydrukować je sobie na kartce i czytać o poranku? By każdego dnia budzić się z przekonaniem, że On daje łaskę, błogosławi, zsyła pokój i uśmiecha się do nas.



8 stycznia
#008
dzień roku

PODZIEL SIĘ
Szusta Rano

Dzisiaj przyjrzymy się zdaniu niezwykle człowieka, Alberta Schweitzera, teologa, pastora, przede wszystkim lekarza i propagatora życia. W naszym codziennym motywowaniu pojawi się on wielokrotnie, bo jego myślenie jest naprawdę życiodajne, więc będziemy do niego wracać. Zaczniemy od bardzo prostego, ale i cudownego zdania:

„SZCZĘŚCIE TO JEDYNA RZECZ, KTÓRA SIĘ MNOŻY, KIEDY SIĘ JĄ DZIELI”.

Fenomenalne i niezwykle prawdziwe zdanie. Myślę w ogóle, że pod słowo „szczęście” można by podłożyć kilka innych wartości, np. dobro, i powiedzieć: „Dobro to jedyna rzecz, która kiedy się je dzieli, to ono się mnoży” itd. W czym więc tkwi sedno tego zdania?

Nasza natura, która została skażona grzechem pierworodnym – nie ta, którą Pan Bóg nam wymyślił na początku, bo ona była zupełnie inna – natura, która nam się zrobiła po grzechu, to natura totalnie skierowana ku sobie. Jesteśmy po prostu wychyleni, a może nawet wygięci, w kierunku samych siebie, ponieważ po grzechu pierworodnym wszyscy bardzo potrzebujemy szczęścia i tego, żeby ktoś nas kochał, ktoś się nami zajął, ktoś nas czasem po prostu przytulił. Bardzo chcemy, żeby szczęście do nas napływało. I to w ogóle dobrze, ponieważ nie ma nic złego w tym, by pragnąć szczęścia. Gdy jednak skupiamy się tylko na tym pragnieniu, nie jest najlepiej. Maksyma Alberta Schweitzera mówi o tym, że szczęście, dobro, prawda, piękno, kiedy zacznie się je dzielić, czyli weźmie się kawałek z siebie i odda komuś innemu, pada gdzieś dalej, czyli pozornie straci, to nie tyle to potem wróci do nas, ile nawet się rozmnoży.

Tę myśl wypowiedział już wcześniej Pan Jezus. Wszystkie przecież mądre zdania są tylko i wyłącznie odzwierciedleniem tego, co mówił Pan Jezus. Zacytowane zdanie Alberta Schweitzera to nic innego jak fragment z Pisma Świętego: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20,35).

Zacznijmy więc dziś dzień od tego, że porzucimy myślenie typu: „Co niezwykłego może się dzisiaj dla mnie wydarzyć? Jak mam przeżyć dzień, by był dla mnie fantastyczny?”. Zacznijmy myśleć trochę od tyłu względem naszej pogrzechowej natury, czyli myślimy dawaniem i dzieleniem się z innymi. Zróbmy dziś dzielenie, które sprawi, że się wydarzy mnożenie.

9 stycznia
#009
dzień roku

ŚMIAŁOŚĆ
Szusta Rano



Nie od dziś wiadomo, że małe dzieci w swej bezpośredniości są mistrzami świata w ukazywaniu prawdy o człowieku. Widziałem kiedyś taki filmik, który przedstawiał, jak małe dziecko wsadzone przez rodziców do kartonu jechało w nim z niesamowicie zadziwioną miną i sporym wytrzeszczem oczu. Myślę, że to może być dobra perspektywa dla nas na dziś. Trzeba wejść do każdego dnia jak do pudełka i szeroko otworzyć oczy z zadziwienia wobec wszystkich fantastycznych rzeczy, które Pan Bóg przygotował właśnie na dziś. Żeby powiedzieć jeszcze precyzyjniej, o co chodzi, chciałbym zacytować zdanie Helen Keller, nieżyjącej już amerykańskiej pisarki:

„**ŻYCIE JEST ALBO ŚMIAŁĄ PRZYGODĄ,
ALBO JEST NICZYM**”.

Te słowa o tyle są ciekawe, że wypowiedziała je osoba głuchoniema i niewidoma. Helen Keller, gdy miała dziewiętnaście miesięcy, przeszła chorobę, która pozbawiła ją wzroku, słuchu i mowy. Zasadniczo więc prawie wszystkie zmysły zostały jej zabrane, a mimo to Helen nie poddała się. Jej słowa o odwadze życia, o tym, że albo życie jest mierzeniem się z rzeczami, które wymagają odwagi, albo jest do niczego, świadczą o tym, że naprawdę musiała odważyć się na wiele, by zostać pisarką i by stać się kimś, kto mimo tych wszystkich ułomności zrobił tak niezwykle rzeczy.

To dobitne i proste zdanie Helen Keler pokazuje, że musimy dziś przede wszystkim odważnie przyznać, że jesteśmy tchórzami. Nie oszukujmy się, wszyscy w jakiś sposób na różnych płaszczyznach swojego życia jesteśmy tchórzami. I wcale nie chodzi o to, że nie robimy rzeczy na skalę światową, takich jak na przykład zdobycie Mount Everestu. Nie.

Prawdziwa odwaga polega na tym, że odważymy się kochać, przebaczać, że odważymy się nie nosić ran i nie trzymać w sercu urazy, że odważymy się zabrać pracowicie za nudne rzeczy, których nie chce nam się robić, a które może jednak mają sens, gdy spojrzysz na nie nieco pozytywniej.

W tej myśli Helen Keller nie chodzi także o coachingowe gadanie: „Odważ się na rzeczy, których się boisz!”. Strach to w ogóle całkiem sensowna rzecz. On nas bardzo często ostrzega przed głupotą. Nie warto porywać się na nie wiadomo jakie rzeczy, tylko odważyć się na rzeczy naprawdę poważne, na rzeczy, które stoją przed nami i które trzeba koniecznie zrobić.

Może dziś jest dzień, w którym warto pomyśleć, przed czym uciekamy, czego się boimy, przed czym chowamy się pod poduszkę ze strachu. Nawet jeżeli masz tak małe możliwości, jak ta fantastyczna kobieta Helen Keller.

10 stycznia
#010
dzień roku

NIE ODDAWAJ

Daleki Wschód

Dziś życiowe spanie przerwiemy cytatem z dalekowschodniego mistrza, czyli Mahatmy Gandhiego:

**„INNI NIE MOGĄ NAM ZABRAĆ
NASZEGO SZACUNKU DO SIEBIE,
JEŚLI IM GO NIE ODDAMY”.**

Jest w tym wielka mądrość. Często pragniemy, żeby nastał taki czas w naszym życiu, kiedy inni ludzie wreszcie będą nas doceniać i wspierać, kiedy nie będzie takich, którzy nami gardzą, którzy się śmieją z naszych słabości, którzy widzą nasze realne wady i upadki. Czyli kiedy

będzie idealnie, jak w niebie u Pana Boga. To prawda, że kiedyś u Niego tak będziemy żyć, w miłości i życzliwości, ale dopóki tu przebywamy, będą zdarzały się nam takie sytuacje i będziemy spotykać takich ludzi, którzy będą nas wyrwać ze spokoju wewnętrznego przez bombardowanie niedobrymi słowami, hejtem, nienawiścią, pogardą itd. Wielką mądrością i wielką dojrzałością jest nie unikać takich sytuacji, bo tego nie da się zrobić, tylko nie pozwolić, by one odebrały nam prawdę o nas.

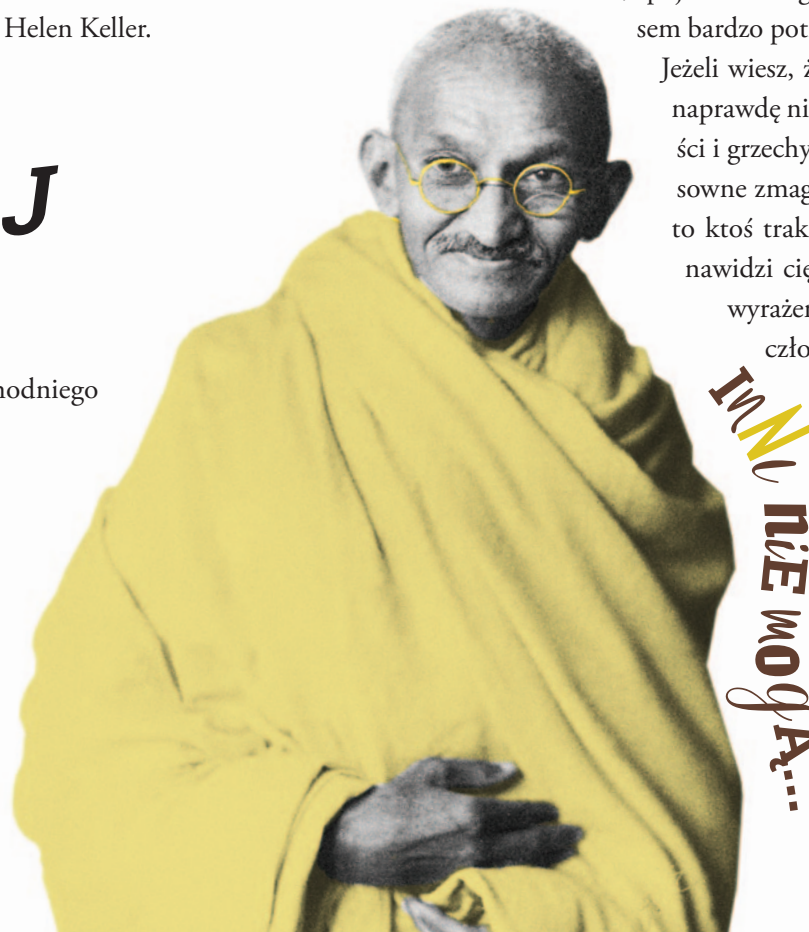
Tak, to strasznie trudne, ale na tym polega dojrzewanie człowieka, a potem jego dorosłość, że nie przywiązuje tak ogromnej wagi do tego, co mówią o nim ludzie. Oczywiście, nie oznacza to, że w ogóle mamy nie słuchać ludzi, że mamy całkowicie lekceważyć ich zdanie na nasz temat.

Nie, spojrzenie drugiego człowieka na nas samych jest czasem bardzo potrzebne. Tylko nie dajmy się zwariować.

Jeżeli wiesz, że coś robisz dobrze, że jesteś w czymś naprawdę niezły albo jeżeli masz nawet jakieś słabości i grzechy, ale walczysz z nimi, podejmujesz sensowne zmaganie się z tym, co jest trudne, a mimo to ktoś traktuje cię jak śmiecia, wyzywa cię, nienawidzi cię, pogardza tobą, to – przepraszam za wyrażenie – olej to! Nie mówię, byś olał tego człowieka, ale olej jego słowa. Tylko ty

możesz oddać komuś swoją godność, czyli możesz sprawić, że ją stracisz. Tylko ty możesz sprawić, że czyjeś słowa cię zniszczą.

Zróbmy więc dziś taki dzień, w którym nie pozwolimy, by nam zabierano to, kim jesteśmy. Dziś jest dzień odpierania słów zabierających nam godność.



INNI
NIE
MOGĄ...

11 stycznia
#011
dzień roku

SIANO W GŁOWIE

Szusta Rano

Zdanie na dziś to słowa niejakiego Wilhelma Buscha, niemieckiego autora satyrycznych wierszowanych opowiadań kreskowych, uważanego za praojca komiksu. Brzmi ono następująco:

„GŁUPE MYŚLI MA KAŻDY, ALE TYLKO MĄDRY JE PRZEMILCZA”.

Myślę, że nauka płynąca z tych słów jest potrzebna ogromnej większości ludzkości, jeśli nie całej. Mówię to też o sobie. Nasza bezbrzeżna mądrość, nasze wypowiadanie zdania na każdy możliwy temat oraz nasza niepodważalna znajomość wszystkich aspektów świata są czasem powalające. Każdy człowiek, który ma w sobie choć odrobinę przyzwoitości, wie zaś, że ma w głowie siano. I nie chodzi mi oczywiście o to, że nasza głowa jest pozbawiona mądrych myśli. To jasne, że mamy sporo mądrych rzeczy w głowie i potrafimy sensownie myśleć, ale jednocześnie wszyscy jesteśmy straszliwie zepsuci i nakłóci szatańskim myśleniem polegającym na tym, że nasze postrzeganie świata, ludzi, Pana Boga, dobra i zła itd. to po prostu miara wszystkiego. Mądry człowiek, tak jak mówił Wilhelm Busch, wie, że nie wszystko musi powiedzieć.

Spróbujmy dziś więcej słuchać niż mówić. Więcej próbować zrozumieć i zobaczyć w drugim człowieku, niż mu mówić, jaki mam być. Nie twierdząc oczywiście, że mamy się w ogóle nie odzywać, nie radzić ludziom, nie pomagać im lub się wycofywać z rozmów czy dyskusji. Zrobmy jednak dzisiaj dniem mądrych, dniem, w którym powiemy sobie: „Kurczę, może nie na każdy temat muszę się wypowiedzieć. Może nie na wszystkim się znam. Może nie będę brylował, by czuć się najmądrzejszą osobą w towarzystwie, tylko trochę się wycofam”. Wiem, że to niełatwe, bo lepiej umiemy robić rzeczy pozytywne, takie do przodu niż wycofujące. Może

dzisiaj jednak warto otworzyć się na piękności tego świata, które będą mogły się pojawić, bo się trochę wycofamy, trochę zamilkniemy i nastawimy uszu na to, co dookoła. Ja tak zamierzam, a ty?

12 stycznia
#012
dzień roku

Z WIĘZIENIA

Szusta Rano

Istnieją takie rzeczy w naszym życiu, które sprawiają, że staje się pełne zniewoleń. Jesteśmy jak zwierzę zamknięte w klatce. I choć cały czas próbujemy wydobyć się z tego zamknięcia, zniewolenia, słabości czy grzechu, to zamiast to pokonywać, ciągle wracamy do klatki. Właśnie dlatego cytuję na dziś to zdanie z Biblii, które ma w to w nas uderzyć. Pochodzi ono z Księgi Proroka Izajasza:

„PRZYJDZIE DO TEGO WÓWCZAS, KIEDY PAN DA CI POKÓJ PO TWYCH CIERPIENIACH I KŁOPOTACH, I PO TWARDEJ NIEWOLI, KTÓRĄ CIĘ PRZYTLÓCZONO” (IZ 14, 3).

To zdanie jest obietnicą Pana Boga, który mówi, że wyzwoli nas z krat, w których żyjemy. Prorok Izajasz wypowiedział te słowa, gdy naród żydowski był w niewoli, gdy Izraelici byli na wygnaniu i żyli ciemnieni przez wroga. Było im źle i nie mieli pojęcia, co robić. Wszystko im zniszczono – kraj, świątynię, domy. Wobec tego ich dość tragicznego położenia Pan Bóg mówi im przez proroka Izajasza: „Wyzwolę” i zapowiada, że da im pokój po wszystkich tych cierpieniach i kłopotach.

Słowem na dziś nie są więc motywacyjne pobudzajki, ale najcudowniejsza, najczulsza zapowiedź i obietnica Pana Boga, który mówi „Czekaj, przyjdę”. Nie wiem, dlaczego Pan Bóg czasem przychodzi od razu, czasem

przychodzi trochę później, a czasem wydaje się, że przychodzi bardzo późno. Mam jednak jedno doświadczenie – zawsze przychodzi. Znam Go i świadczę o tym, że Pan Bóg jest Bogiem wiernym swoim obietnicom, że On nigdy nie puszcza słów na wiatr. Pan Bóg nie ma tak, że coś chlapnie, a potem Mu to ginie i umyka. Jeśli mówi – a wierzę, że dziś mówi do nas właśnie tym zdaniem z Księgi Izajasza – to te słowa są obietnicą, która się na pewno wypełni. „Pan da ci pokój po wszystkich twoich trudach i cierpieniach”.

Usłysz dziś tę obietnicę, szczególnie jeśli żyjesz w jakiejś niewoli, mieszkasz za jakimiś kratami grzechów i już nie wiesz, co masz robić. Uwierz dzisiaj Bożemu słowu, że „Pan da ci pokój”. Nawet jeżeli nieszczęście od razu się nie skończy, zobaczysz, że możesz doświadczyć Jego łaski. Dziś tylko tyle, bo to zdanie jest jak wulkan siły i nadziei. Chodź więc dzisiaj cały dzień z tym wersetem z Izajasza.

13 stycznia
#013
dzień roku

★
IDŹ W TO!
Mądrość internetu

Dziś cytuję z kategorii „mądrość internetu”. Przyznam, że miałem spore trudności z identyfikacją jego autora. Szukałem chyba w piętnastu źródłach, ale i tak nie mam pewności, czy zostało wypowiedziane przez tę właśnie osobę, ale tak to się dzieje w internecie. Najprawdopodobniej autorem tych słów jest Napoleon Bonaparte. Mniejsza jednak o to, ważna treść:

**„TYLKO TEN NIE POPEŁNIA BŁĘDÓW,
KTO NIC NIE ROBI”.**

Zdanie oczywiście jest bardzo znane i wyświechtane jak stara narzuta z przyczepy kempingowej, dla mnie jednak to naprawdę jedno z najważniejszych zdań mówiących o życiu. Bardzo wiele rzeczy w swoim życiu zrobiłem nie

